

Dzięki uprzejmości ojców bernardynów z Warty mogliśmy zejść do podziemi klasztoru.

Jak czytamy w klasztornych kronikach, spoczywa tak ok. 430 osób. Klasztor w Warcie to jeden z najstarszych konwentów bernardyńskich w Polsce. Jego początki sięgają drugiej połowy XV wieku. Plac pod budowę klasztoru ofiarował zamożny obywatel Warty Świętosław Darmopych, wraz ze swoją żoną Anną. Zakonnicy przyjęli oficjalnie darowiznę w roku 1467. Później były inne darowizny, jak choćby od Doroty Kurskiej, zamożnej szlachcianki, i Doroty Zarembiny, właścicielki majątku ziemskiego w Kalinowej koło Błaszek. Za właściwego fundatora klasztoru uważa się jednak księdza Gerarda z Brudzewa, kanonika kapituły krakowskiej oraz dzierżawcę dóbr królewskich w Warcie. To głównie z jego fundacji kościół zakonny, pod wezwaniem Wniebowzięcia Marki Bożej, wraz z budynkami klasztornymi, ukończony został w roku 1468. Początkowo budynki były drewniane. Kościół po kilku latach spłonął.



Odbudowana świątynia, także z drewna, spłonęła w roku 1479. Po tym pożarze kościół i klasztor odbudowano, ale z kamienia i cegły. Prace ukończono w 1497 roku. Na początku XVI wieku wnętrze kościoła ozdobiły gotyckie freski spod pędzla brata Franciszka z Sieradza. Dobudowano wały i fosy, oraz most. W latach 1610-1612 powiększono kościół poprzez dobudowanie kaplicy św. Anny. Powstały nowe ołtarze, organy, ambona, stalle i konfesjonały. Powstała również druga wieża. W takiej postaci kościół przetrwał do naszych czasów. Przez wieki w warckim klasztorze istniało sanktuarium maryjne. Przedmiotem kultu był tryptykowy obraz Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Z czasem jednak kult ten osłabł.

Jednak dużym zainteresowaniem cieszył się natomiast kult Rafała z Proszowic, zwanego w okolicy błogosławionym. Rafał, wielokrotny prowincjał, zmarł w Warcie w roku 1534 roku. Arcybiskup gnieźnieński Jan Lipski dokonał w roku 1640 podniesienia relikwii Rafała z Proszowic. Wystawił również dokument, w którym pozwolił odprawiać msze przy jego ołtarzu.

Podobnym kultem cieszył się jeszcze inny zakonnik - Melchizedech z Warty, który zmarł w 1480 roku. Obaj spoczywają w świątyni zakonnej. Jak mówi gwardian klasztoru ojciec Zachariasz Polak, do dziś za pośrednictwem Rafała z Proszowic, którego pochowano w sarkofagu, dochodzi do cudownych uzdrowień. - On opiekuje się Wartą. Czujemy to. Proszę zauważyć, że miasteczko omijają różne nieszczęścia pogodowe. Melchizedech spoczywa w podziemiach, do których są dwa wejścia. Jedno pod ołtarzem. Drugie znajduje się obok jednej z kaplic.

Do podziemi wchodzimy tym drugim wejściem. Resztki trumien, odzienia, fragmenty kości. Tyle pozostało po zmarłych tu pochowanych. - Spoczywa tu, jak czytamy w klasztornych kronikach, Dorota Kurska, dobrodziejka klasztoru - mówi Jacek Majdański z Burzenina, który pisał pracę magisterską na temat klasztoru. - Ale nie tylko. To miejsce wiecznego spoczynku Wojciecha Kobierzyckiego, właściciela Lipicza, Stanisława Grabskiego z Grabia, właściciela Dobrej, czy Doroty Zarembiny z Kalinowej, wdowie po Marcinie Gruszczyńskim. - Pochowany jest tam także Paweł Biernacki, żyjący w latach 1740-1826 - dopowiada Jan Pietrzak, znany historyk-regionalista z Sieradza. - To ostatni kasztelan sieradzki i starosta warcki. Spoczywa tam też jego żona Konstancja z Małachowskich, prekursorka literatury dla dzieci.

Mówi się też, że w podziemiach spoczywają także powstańcy styczniowi. Wątpi w to Jan Pietrzak. - Oni mają swoją mogiłę na pobliskim cmentarzu i tam spoczywają - mówi. - Powstanie styczniowe to był już ten czas, kiedy nie chowano pod kościołami, co najwyżej na placu przy świątyni.



Artykuł napisany przez P. Dariusza Piekarczyka